

Cechą najgorszą jest pospółstwo

ZBIGNIEW PREISNER | O pracy nad koncertem „2016 Dokąd?” według Seneki i wierszy Ewy Lipskiej, który odbędzie się we wrocławskim Narodowym Forum Kultury – opowiada światowej sławy kompozytor.

W: Jaka lektura Seneki Młodszego sprawiła, że postanowił pan zainspirować się do skomponowania nowego koncertu?

ZBIGNIEW PREISNER: Lata temu przeczytałem „Dialogi”, a jakiś czas później „Myśli. Listy moralne do Lucylusza”, ale najważniejsze dla mnie były „Dialogi”. Zaznaczałem tam fragmenty, które mnie interesowały z myślą, że wykorzystam je na płycie. Kiedy dostałem z Wrocławia propozycję stworzenia koncertu, uznaliśmy wspólnie z Ewą Lipską, że Seneka idealnie nadaje się na obecne czasy. I Ewa na podstawie jego filozofii napisała scenariusz i dopisała wiersze.

Seneka żył w trudnych czasach. Wygnął go z dworu cesarz Klaudiusz, a jego syn Neron zmusił w końcu do samobójstwa. Czego uczy jego biografia?

Jego biografia jest burzliwa. Studiował retorykę i filozofię. Jako dwudziestolatek ze względów zdrowotnych wyjechał do Egiptu na 15 lat. Następnie cesarz Klaudiusz zesłał go na Korsykę, gdzie dojrzał jako filozof. Sprowadzony do Rzymu pod koniec życia Klaudiusza stał się głównym mentorem Nerona. Pisał jego przemówienia, był jego doradcą, żeby na koniec zostać przez niego unicestwionym. Żeby to wszystko wytrzymać, musiał być bardzo silnym człowiekiem, a jako filozof stworzył podwaliny pod nowoczesną szkołę filozofii. Opisał w sposób do dzisiaj



PIOTR NOWAK

niezmiernie aktualny wzajemne powinności państwa i obywateli. Kiedy się go czyta dzisiaj, wszystkie jego zapisane myśli brzmią współcześnie, chociaż, jak bywa w naszych czasach, mało kogo to interesuje.

Wiele maksym pozostało po Senecie, w tym sceptyczny, że „ręka rękę myje”, ale i nawołująca do tolerancji „wysłuchaj drugiego”. A która dla pana jest najważniejsza.

Napisał jeszcze kilka innych maksym, które niejako wiążą się z tym, które pan wymienia, na przykład: „o życie pełne obłudy ukrywasz swą właściwą treść i nikczemnym duszom nadajesz piękne pozory” czy „ojczyznę kocha się nie dlatego, że wielka, ale dlatego, że własna”. Mnie najbardziej bliskie są dwie. Seneka powiedział: „cechą najgorszą jest pospółstwo” i że „niesprawiedliwe rządy nie trwają nigdy w nieskończoność”.

Drugim źródłem inspiracji jest poezja Ewy Lipskiej. Ważne były rozmowy i wiersze? Które?

Z Ewą Lipską znamy się od paru lat, napisaliśmy wspólnie trochę piosenek czy jak rok temu kolęd. W tym wypadku Ewa Lipska na podstawie twórczości Seneki napisała scenariusz i napisała wiersze, piosenki, które będą wykonane w trakcie tego koncertu. Praca z Ewą zawsze jest wielkim wyzwaniem i wielką przyjemnością.

Jakiej muzyki możemy się spodziewać?

Zapraszam na koncert. Nie chcę opowiadać o tym, co napisałem, bo to tak, jakby reżyser opowiedział treść filmu, a potem zapraszał publiczność, żeby go obejrzała. Napisałem muzykę, którą będą wykonywać między innymi Lisa Gerrard, chór Narodowego Forum Muzyki pod dyrekcją Agnieszki Franków-Żelazny. Zobaczmy też Jerzego Trelę. Po raz pierwszy, to mogę zdradzić, w całej mojej twórczości napisałem muzykę dla baletu. Wystąpi Wrocławski Teatr Pantomimy pod dyrekcją Zbigniewa Szymczyka. Scenografię przygotowuje Boris Kudlička.

Wystąpi pan również w roli reżysera. Czy to będzie debiut reżyserski?

Nie, to nie jest mój debiut. Wszystkie swoje koncerty sam reżyseruję, we Wrocławiu może robię krok do przodu.

Po raz kolejny, a bodaj drugi we Wrocławiu po koncercie w synagodze pod Białym Bocianem, spotka się pan z Lisą Gerard. Jakże teraz otrzymała zadanie?

Lisa będzie występowała w części koncertu razem z pantomimą. Nie chcę zdradzać więcej szczegółów, jeszcze raz zapraszam na koncert.

A jaką rolę zagra Jerzy Trela?

Bardzo ważną. Przemówi do nas słowami Seneki.

Mamy też w zespole wykonawców Beatę Rybotycką, Annę Szalapak, Edytę Krzemień oraz Jacka Wójcickiego. Możemy się

spodziewać krakowskiej, a może piwnicznej nuty?

To dobry trop. Bo jakież mógłby być inny. Występowałem z tymi artystami przez wiele lat na scenie Piwnicy pod Baranami. To dla mnie prawdziwą przyjemnością zaprosić ich do mojego wrocławskiego koncertu. Z Edytą Krzemień pracuję od kilku lat, śpiewała moją muzykę filmową, grałem też z nią koncerty zarówno kolędy, jak i 13 marca tego roku koncert poświęcony Krzysztofowi Kiesłowskiemu „Preisner conducts Kiesłowski”. To młoda, bardzo zdolna i wrażliwa dziewczyna.

Minęło kilka miesięcy od wspaniałego koncertu Davida Gilmoura, a wraca pan do Wrocławia z autorskim projektem „2016 Dokąd?” Chyba Wrocław jest rzeczywiście Europejską Stolicą Kultury?

Wrocław jest europejską stolicą kultury. Ma fantastycznego prezydenta Rafała Dutkiewicza, który zgromadził wokół siebie ludzi, którzy naprawdę kochają sztukę. Powstało przepiękne Narodowe Forum Muzyki, w którym gra świetna orkiestra. To przepiękne miasto. I dużo tam się dzieje, nie tylko w tym roku. Jestem przekonany, że w następnych latach Wrocław już nie jako Europejska Stolica Kultury z nazwy pozostanie jednym z centrów kultury światowej.

Czy koncert będzie zwieńczony płytą, czy to jednorazowe wydarzenie?

Koncert będzie rejestrowany przez filmową ekipę Jacka Petryckiego, mojego przyjaciela od czasów, gdy wspólnie pracowaliśmy jeszcze z Kiesłowskim. Nagranie audio zajmuje się Leszek Kamiński. Wszystko potem będzie miksowane w moim studio. Wyjdzie z tego płyta zarówno audio, jak i DVD. Przypominam tylko wszystkim, że to będą trzy koncerty: 10, 11 i 12 listopada, na które serdecznie zapraszam. ©©

—rozmawiał Jacek Cieślak